

Pracki, Witold

Starożytne znaki na kamieniach w powiecie Radzyńskim

Światowit 2, 116-122

1900

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

steine von einer bedeutenden Anzahl der hervorragenden Gelehrten constatirt und durch grosse Abhandlungen documentirt wurde, *es unglaublicherweise heute noch Leute giebt, welche jene Sculpturen der Erosion, der Spielerei von Kindern u. s. w. zuschreiben möchten*“ *).

Dwa z powyższych zabytków podajemy tutaj w reprodukcji fotograficznej, aby czytelnik wyraźniejszego nabrał pojęcia o ich wyglądzie. Fig. 46 przedstawia kamień słupkowaty, erratyczny blok gnejsowy, w narożniku muru probostwa we wsi Naters dochowany; druga fig. 47 powyżej wioski Villa na Alp Cotter w kantonie Wallis, na wysokości 2200 m. nad poziomem morskim, zwie się u ludu „Feenstein“. Zagłębiony w ziemi i zarośnięty murawą należy do osobliwszych, znanych Reberowi.

Wielce pożyteczną byłaby, zdaniem Rebera, statystyka ogólna tych zabytków, sporządzona dla każdego kraju, zarówno jak możliwie najdokładniejsze rysunki podobnych rzeźb. „Tylko na drodze porównania wizerunków z mniejszego obszaru między sobą, a także z takimiż okolic dalszych, mogłoby się osiągnąć korzyść dużą. Pożyteczną byłaby tu mapa zabytków, z dołączeniem ich dokładnych reprodukcji.“ ***).

Dla interesujących się kwestyą kamieni z wizerunkami rytymi, czy rzeźbionymi, jak widzimy, wdzięcznem byłoby zadaniem odrysowywanie lub fotografowanie wszelkich takich głazów i kamieni, spotykanych w kraju. Dobry przykład podobnej skrzętności dał nam Szanowny Korespondent. Nie oglądamy się dziś na hipotezy, mniej lub więcej dyskredytujące znaczenie podobnych zabytków, albo je zaciemniające, ale gromadźmy o nich wiadomości. Ocena i odpowiednie zrozumienie ich nastąpić może tem prędzej, im więcej materiału zgromadzimy.

We wrześniu 1899 r.

Erazm Majewski.

Już po oddaniu do druku listu p. Szukiewicza oraz powyższej odpowiedzi, otrzymujemy, dziwnym zbiegiem okoliczności, 11-go października wcale nie zapowiadany artykuł p. Witolda Prackiego, dotyczący ściśle tego samego przedmiotu.

Stanowi on niespodziany i tak piękny oraz odpowiedni przyczynek do kwestyi kamieni ze znakami, że pomieszczamy go bezzwłocznie w całości na tem miejscu.

Jest on tem cenniejszym, że omawia właśnie krajowe tego rodzaju zabytki, i powiększa szczupły inwentarz znanych wcale okazałą ilością z jednej i to nie-
zbyt rozległej okolicy.

Redakcja.

Starożytne znaki na kamieniach w powiecie Radzyńskim.

(Z 5 tablicami fotograficznymi)

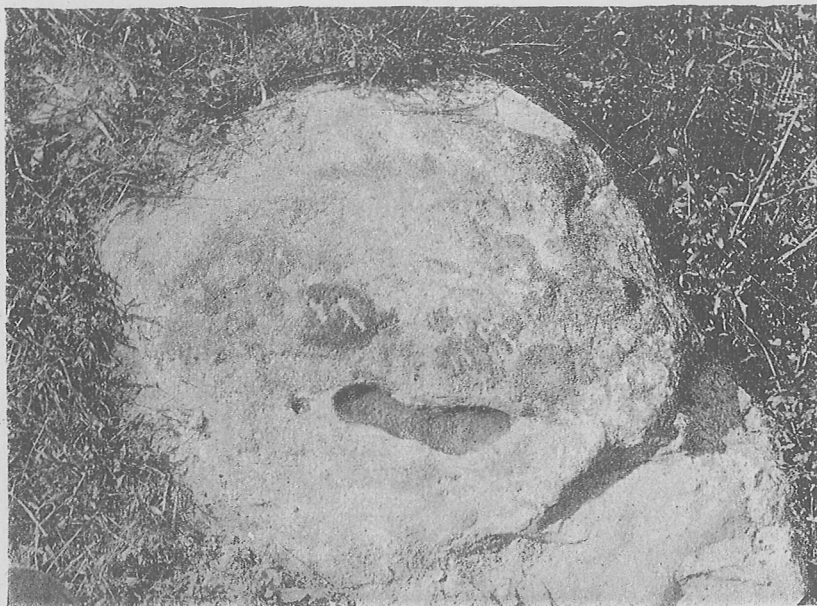
Część Podlasia, objęta obecnie powiatem Radzyńskim, ma swoją przeszłość, ma swoje archiwa nie tylko po miastach, kościołach i dworach, ale i w zacisznych lasach, w polach i nad bagnami. Zawsze znajdzie się coś, co starożytnika zająć może. I czy to będą krzyże przydrożne, gęsto porozstawiane, stare; czy opuszczone, darnią i mchem, porośłe grodziska, o których tylko naiwne podania między ludem krążą, czy groby kamienne, porozwalane lub rozorane, czy kamienie ze znakami po polach i lasach;—zawsze w nich będzie ukryty pomnik myśli i czynów minionych pokoleń.

*) I. c. str. 93,

Do takich pomników należą kamienie z wyrytymi znakami. Kamienie te bywają:

- A) z wykutymi śladami stóp ludzkich,
- B) z wykutymi podkowami—i
- C) z wykutymi podkowami i krzyżami.

Minionego lata udało się p. Smolińskiemu zdjąć kilka takich kamieni, które przedstawiam wraz z krótkimi notatkami.



Rys. 48.

A). Kamienie ze stopami.

W mowie miejscowej kamienie te nazywają się „ze śladami” i doniedawna były przez lud odwiedzane, i „ślady” ze czcią całowane, jako widome znaki nóg świętych lub bogów, którzy, chodząc po świecie, na kamieniach odpoczywali i znaczyli bytność swoją odciskiem świętych nóżek. Motyw, jak wiadomo, powtarzający się wzdłuż i wszerz całego świata.

Rys. 48-my przedstawia kamień ze „ślada,” leżący we wsi Turowie, miejscowości „Zarośle”, na granicy dawnego lasu, obecnie w polu Aleksandra Łuciuka. Kamień zaledwie wystaje na 10 cm. nad ziemią, leży poziomo, długi około 90 cm., szeroki 80 cm. Stopa zwrócona w kierunku północy. Za piętą stopy widać wykutą dziurę, jakby początkowo próbowano

dłutem wykuwać w tem miejscu. Wedle objaśnień miejscowych, jest to ślad od podpierania się kijem. Gładkość ścian i zaokrąglenie wyżłobienia świadczy o znacznej wprawie kamieniarskiej. Wykucie mogło być dokonane nie inaczej, jak dłutem żelaznem. Głębokość wykucia nie przenosi 10—15 milimetr. Rysunek,—jak i ze zdjęcia widzieć można, poprawny, ku czemu zapewne odciski na piasku, śniegu lub ziemi wilgotnej za wzór musiały służyć. Przy zdjęciu, aby lepiej uwidocznić, zamazano ołówkiem i potarto ołówek oliwą. To samo robiono i przy innych zdjęciach. Zdejmowano z wózka, w braku innych przysposobień do tego.



Rys. 49.

Stał jeszcze na granicy tejże wsi, w miejscowości „Śpiczaku“ inny mniejszy kamień, również ze „ślada“ i, gdy go kto ze zbytków lub złości wyrzucił, nieochoybnie sprowadzał deszcz; tak mówił cieśla z Żakowoli. Więc, gdy deszczu było za dużo, biegli do kamienia, napowrót stawili i panowała znów pogoda. Nam jednak nie udało się go znaleźć, zapewne poszedł na szosę.

Rys. 49-ty wyobraża mały kamień, przywieziony z pola i rzucony przed domem Jana Trokowicza w niewielkiej wsi Żakowola. „Ślada“ wykuta mniej zgrabnie i płycej, niż na poprzednim kamieniu. Podanie o nim takie samo. Zdejmowano z boku. Wymiar dł. 65 cm. szer. 39 cm. Wykucie do 7 milim.

Jest jeszcze w tejże wsi na polu Jana Osaka, przy wygonie, kamień o czarnawym granicie, ale ze stopą tak małą, że w zdjęciu, a co więcej w odblasku drukowej, wcale nie byłoby znać; przytym źle jest wykuta, niewyraźnie, tak, że trzeba wierzyć na słowo wieśniakom, że to ślad stopy Matki Boskiej, ślad nie większy od nóżki półrocznego dziecka.

W tejże samej wsi, na wschodzie, leży nad łąkami ogromny kamień, częściowo uszkodzony rozstrzeliwaniem. Była na nim wykuta stopa i krzyż, który dotąd można widzieć; stopa przez rozstrzeliwanie zepsuta została. Krzyżyk 22 cm. długi, ramiona 16 cm., bardzo niezręcznej roboty.

W Szóstce, wsi sąsiedniej, były dwa kamienie ze stopami; zepsuto ich zdaje się kilka na szosy.



Rys. 50.

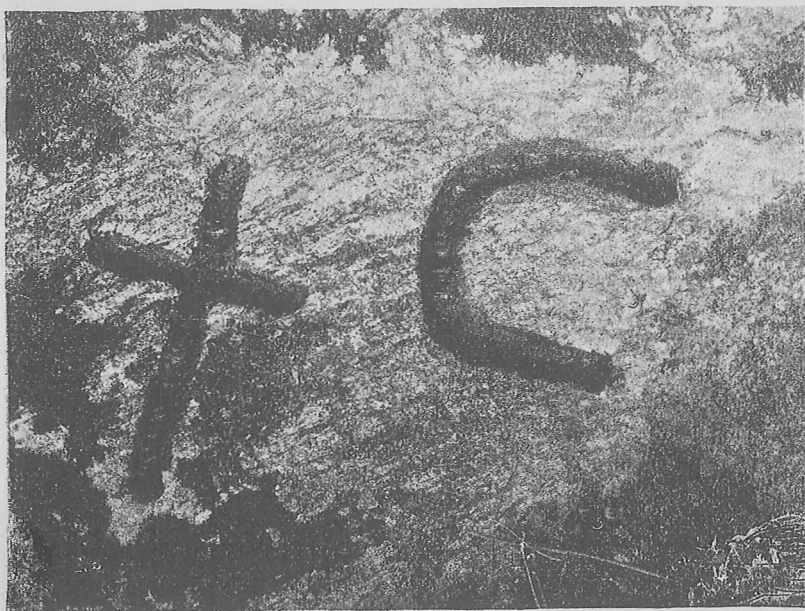
B). Kamienie z wykutymi podkowami.

Rys. 50-ty przedstawia kamień, leżący w lesie Suchowolskiej Braniczy, w miejscowości Dąbrowa, na linii (leśnej).

Leży poziomo, wystając nad powierzchnię kilkanaście zaledwie cm. Zdjęcie przedstawia część tylko kamienia, mianowicie miejsce z podkowami. Podkowki ładnie wykute, ale bez haceli, więc podkowki najstarszego typu; powiadano nam, że na tym kamieniu była wykuta misa. Lud w tutejszej miejscowości nazywa również te podkowki „księżycami“.

Kilka kamieni to z jedną, to z dwiema podkowami, zepsuto na budowę szosy wołyńsko-radzyńskiej w tej samej okolicy.

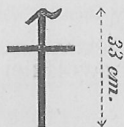
Na granicy Ustrzeszy i Lisiowólki leży kamień z wykutą podkową, podobną jak na rys. 50-m. Były tu podobno trzy takie kamienie z „księżycami“.



Rys. 51.

C). Kamienie z podkowami i krzyżami.

W miejscowości Barania Szyja lasu suchowolskiego leży kamień z wykutą niezgrabnie podkową, i krzyżem, co przedstawia rys. 51. Głowa krzyża zwrócona ku północy.

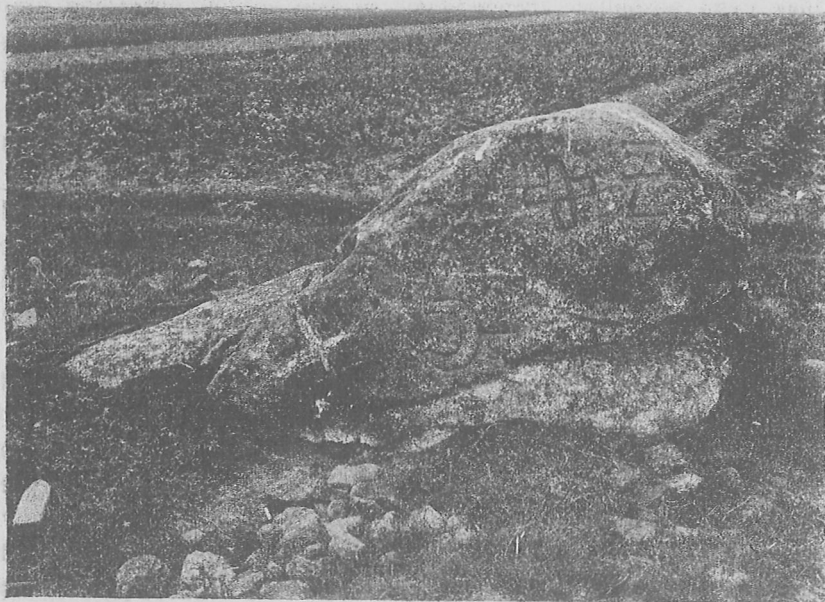


Rys. 52.

Niedaleko tego kamienia, w dolince leśnej Zastocze, niedaleko Zbulitowa, inny kamień posiada na sobie krzyżyk wykuty w połączeniu ze strzałą z głową na zachód. Wysokość krzyża 33 cm., długość jednego ramienia 10 cm., długość jednej strony daszku 8 cm., drugiej zawiniętej strony 9 cm.; cały kamień długi 198 cm., szeroki 178 cm., leży poziomo.

Na rys. 52-m wyobrażony kamień pochodzi ze wsi Olszewnica Szlachecka, gminy Kąkolewnica. Znajduje się na granicy Olszewnicy i Zarzyca.

Widać na kamieniu już misternie wykuta podkowę z krzyżem (herbową), dalej krzyż podwójnym rysunkiem i litera Z (arzyc), nazwisko zapewne pierwotnego właściciela lub też całej szlacheckiej osady Zarzéca. Wiadomo bowiem, że te dwie wsie drobno-szlacheckie w ciągłych bywały między sobą waśniami i bójkami a nawet do dziś—jak wogóle i wszystkie inne wsie drobnej szlachty—nieskończone mają procesy i spory o granice i miedze. I dziś kamień jest granicą, ale tylko jednym jej punktem, drugi punkt linii granicznej każda wieś gdzieindziej pokazuje, inaczej tłómaczy. Ten zabytek, ze znakiem herbowym i wykutą literą odnieść należy do XVI lub XVII w.



Rys. 53.

Swojego czasu prof. Przyborowski, rozgrzebując stare mogiły w pow. Radzyńskim, między innemi mówi,^{*)} że nie zgadza się z prof. Kotlarewskim, uważającym kamień, przedst. na rys. 50-m, oraz podobne, za znaki zaborów; za krańce, granice, do jakich doszedł oręż niewiadomego zdobywcy. Sam Przyborowski uważa kamienie ze stopami i podkowami, jako znaki graniczne, oddzielające w wiekach średnich jedną włość od drugiej. Na Śląsku, w Wielkopolsce i Prusach kamienie graniczne znaczone w wiekach średnich wyżłobioną stopą ludzką, a stopa ta ma być symbolem *przejścia*,

^{*)} W „Wiadomościach archeologicznych“ w zeszycie III 1876 r.

(„transire”) — tedy opolników”. Choć niema — powiada dalej — podków na kamieniach ani na Śląsku ani w Wielkopolsce, ale w księgach sądowych XIV i XV w. było wyraźnie „*ujazd*” na oznaczenie czynności opolników, granicę wskazujących, *sapewne konno*, i stąd podkowy na kamieniach bito. I tak przytacza Przyborowski księgę ziemi Brzeskiej z 1402 r.: „Wocieh miał stać z Żukiem o ty granice pospołu i płacić s nim ujezdne”. 1398 r.: „Ta co my pomoszi bog y swathi crzis yako Mściszek brath moy tho yezoro w Choczenu z Szczepanem rozyechał y na tem Szczepan riby brał czsso nam się dosthało”. 1402 r.: „Tedi yaco śli, hy przešli (opolnicy) y copecze za nimi posnamionowani, — non habeo ujeżdżać ullam partem granicierum”. Z tych jednak cytat absolutnie niewiadomo, w jaki sposób utrwalano granice. Kopcami niewątpliwie, ale niema wiadomości, aby przy „ujeżdżaniu granicy” kuto podkowy lub stopy na kamieniach i to w tak kulturalnych miejscach, jak ziemi Kujawskiej.

Faktem jest, że ślady stóp ludzkich zostały wykute żelazem i że znano użycie podków. To tylko zastanawia, że w jednych miejscach, jak w Radzyńskim, tych stóp i podków na kamieniach, względnie na niewielkiej przestrzeni dużo, a znów są całe szmaty kraju, pozbawione tej właściwości, gdzie o żadnych znakach ani słycho. Tam widać, granice włości nie były kamieniami zaznaczane, pomimo większej i wcześniejszej kultury, np. na Śląsku, Kujawach i t. d.

Dla czegożby miano tak chciwie odgraniczać włości w kraju, obfitującym w ziemię i bory, a niedawno pustym? I co miano odgraniczać? Czy pola uprawne? Ależ rola była w wiekach średnich uprawianą rabunkowo, bez nawozu, co lat kilka lub kilkanaście w innych miejscach. Gdy jedna plonów już nie dawała, podpalano kawał lasu i żyzną nowinę znów lat kilka uprawiano. Ciągłe zmienianych pól, zwłaszcza na Podlasiu, nie było po co odgraniczać. Prędzej możnaby przyjąć kamienie z podkowami za graniczne znaki szczepowe, łowieckie lub t. p., pilnie przez sąsiadujące szczepy przestrzegane. Ale i to nie wystarcza jeszcze do wytłomaczenia zagadki tych kamieni.

Witold Pracki.

Turów, 28 września 1899 r.

6.

Kamień z rytym rysunkiem.

Wilno, 22 września 99.

... Zarazem przedstawiam Sz. Panu fotografię ciekawego okazu, jaki udało mi się w tym roku zdobyć w mojej okolicy. Jest to kamień z gatunku wapnistych piaskowców, płaski, mający jedną stronę pokrytą podłużnymi rowkami i okrągłymi dołkami, wiążącymi się z sobą w jakiś